



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper  
nr 22/2014**

**Rafał CIASTOŃ**

# **Koniec Traktatu INF ?**



*W dobie kryzysu ukraińskiego (czy też może raczej: wojny ukraińskiej) do światowej opinii publicznej słabo przebijają się informacje o możliwym łamaniu przez Federację Rosyjską Traktatu o siłach nuklearnych średniego i krótszego zasięgu (Intermediate Nuclear Forces, INF). Co oznaczałoby ewentualne łamanie przedmiotowego traktatu i czy Rosjanie mogą chcieć w ten sposób coś uzyskać?*

### **Problemy z traktatem**

Traktat INF został podpisany przez przywódców USA i ZSRR – Ronalda Reagana i Michaiła Gorbaczowa – w dn. 8 grudnia 1987 r. w Waszyngtonie, a wszedł w życie 1 czerwca 1988 r.. Trzy lata później strony wypełniły postanowienia dotyczące zniszczenia przewidzianych układem wyrzutni i pocisków. Było to porozumienie o historycznym wręcz znaczeniu, gdyż po raz pierwszy w historii Zimnej Wojny zobowiązywał państwa go zawierające do zniszczenia danego typu uzbrojenia (tj. pocisków balistycznych i manewrujących o zasięgu od 500 do 5500 km), a nie jedynie nakładał nieprzekraczalne limity na istniejący stan posiadania. Stany Zjednoczone zobowiązały się do zniszczenia rozmieszczonych w RFN, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Belgii oraz Holandii pocisków balistycznych *Pershing II* i manewrujących *Tomahawk* (w wersji lądowej), ZSRR zaś m.in. do zniszczenia arsenału nazywanych eurostrategicznymi raket SS-20.

Pierwsze wzmianki o możliwym łamaniu przez Rosję traktatu pojawiły się w prasie już kilka lat temu (pocisk systemu *Iskander-K* był testowany po raz pierwszy w 2007 r.), jednak dopiero w roku bieżącym doniesienia na ten temat pojawiły się w oficjalnym dokumencie tj. jawnej części rocznego raportu Departamentu Stanu USA pt. „Przestrzeżenie i stosowanie umów oraz zobowiązań dotyczących kontroli zbrojeń, nieprolifracji i rozbrojenia”. W raporcie tym znajdujemy następujące stwierdzenie: *Stany Zjednoczone ustaliły, iż FR narusza swe zobowiązania wynikające z traktatu INF i zakazujące jej posiadania, produkcji oraz testów w locie odpalanych z lądu pocisków manewrujących (GLCM) o zasięgu od 500 do 5500 km oraz posiadania czy produkcji wyrzutni takich pocisków.* Nie ma w tym dokumencie, przynajmniej w jego jawnej części, jasnego stwierdzenia o jakiego rodzaju pocisku chodzi i na czym dokładnie polega naruszenie (tj. czy



## Koniec Traktatu INF ?

FAE Policy Paper nr 22/2014  
Rafał Ciastoń

dotyczy ono dopiero testów, czy może już rozmieszczenia systemów), wynika z niego za to, że problem dotyczy pocisku manewrującego, a nie balistycznego, co eliminuje pojawiające się wcześniej obawy dotyczące systemu *Rubież*. Jakie zatem potencjalne korzyści mogą wynikać dla Rosji z łamania (bo póki co nie formalnego porzucenia) traktatu INF ?

### Rachunek zysków i strat

Jak wspomniano wyżej, naruszanie traktatu przez Rosję dotyczy najprawdopodobniej testów (choć pojawiły się przesłanki mogące świadczyć również o rozmieszczeniu) pocisków manewrujących do mającego w Polsce złą sławę *Iskandera*, tzw. *Iskander-K*. O jego prawdopodobnym rozmieszczeniu może świadczyć materiał filmowy z czerwcowej wizyty ministra obrony FR Siergieja Szojgu w 26. Brygadzie Raketowej w Łudze, w pobliżu estońskiej granicy. Widoczne są na nim zarówno balistyczne *Iskander-M*, jak i manewrujące *Iskander-K*. Rok wcześniej oba typy pocisku pojawiły się w materiale z wizyty Szojgu w 114. Brygadzie Raketowej stacjonującej w obwodzie astrachańskim. Jednocześnie nowa wersja pocisku nie została np. uwzględniona w ubiegłorocznym opracowaniu National Air and Space Intelligence Center pt. „Ballistic & Cruise Missile Threat”, co rodzi poważne wątpliwości co do jej statusu. W dostępnych opracowaniach występują również znaczące różnice w kwestii szacowanego zasięgu pocisku – od ok. 500 km aż po ponad 2 tys. km. Ta ostatnia wartość nie jest pozbawiona podstaw, pojawiły się bowiem sugestie, iż manewrujący *Iskander* jest podobny do SSC-X-4, czyli lądowej (i zniszczonej w ramach wdrażania traktatu INF!) wersji pocisku SS-N-21 o zasięg 3 tys. km, znanego z okrętów podwodnych typu *Akula*.

Nowa wersja *Iskandera* może zostać wykorzystana podobnie jak wcześniejsza – jako broń, na celowniku której znajdują się elementy amerykańskiego systemu *Missile Defense*, tym razem nie tylko w Polsce, ale i w Rumunii. Pokazując, jaka jest „cena” amerykańskich instalacji w Europie Środkowej, Moskwa może chcieć zniechęcić kolejne kraje do przyjmowania na swoim terytorium jakichkolwiek elementów infrastruktury wojskowej USA i/ lub NATO, jak też podejmować próby wpłynięcia na implementację drugiej i trzeciej fazy European Phased Adaptive Approach (EPAA).

Jednocześnie, gdyby okazało się, że w zasięgu nowego pocisku znajdują się nie tylko nowi, ale i starzy członkowie NATO, podobny targ mógłby dotyczyć również amerykańskiej



## Koniec Traktatu INF ?

FAE Policy Paper nr 22/2014  
Rafał Ciastoń

taktycznej broni nuklearnej w Europie. Bomby grawitacyjne B-61 znajdują się obecnie w bazach na terytorium RFN, Belgii, Holandii, Włoch i Turcji, jednak problem zasadności ich stacjonowania tam bywa kwestionowany zarówno przez organizacje społeczne, jak i siły polityczne (w najmniejszym stopniu dotyczy to Turcji). Podejmując próbę zwiększenia nacisku społecznego na rządy ww. państw, Rosjanie mogliby liczyć na wyeliminowanie niewygodnego dla siebie arsenału, a w efekcie także dokonać swoistego rozprężenia bezpieczeństwa Europy i USA. Należy zaznaczyć, że nie byłaby to dla Moskwy metoda nowa – zachodnie organizacje pacyfistyczne i ruchy pokojowe były przez lata Zimnej Wojny infiltrowane i z całkiem wymiernym skutkiem wykorzystywane przez radzieckie KGB. W tym kontekście łamanie traktatu INF mogłoby być dla FR nawet bardziej korzystne niż formalne opuszczenie reżimu, to drugie dałoby bowiem wolną rękę również Stanom Zjednoczonym, w wypadku pierwszego zaś Rosja może z całą stanowczością twierdzić, iż traktat pozostaje w mocy, dozując jednocześnie informacje poddające ten fakt w wątpliwość.

Jako argument za formalnym wypowiedzeniem INF Moskwa może wykorzystać fakt, że pociski średniego i pośredniego zasięgu (MRBM i IRBM) znajdują się w arsenałach państw leżących w bezpośrednim sąsiedztwie bądź geograficznej bliskości jej terytorium – Chin, Pakistanu, Indii czy Iranu. Prezydent Putin podnosił tę kwestię krótko po teście z 2007 r. (jednak bez wymieniania konkretnych krajów). Czy tego rodzaju uzasadnienie mogłoby się spotkać ze zrozumieniem drugiego z sygnatariuszy układu? Nie jest to wykluczone. Tak jak traktat służy interesom amerykańskim w Europie, tak może doskwierać w innych regionach świata, szczególnie na Bliskim i Dalekim Wschodzie. Za Oceanem wśród przedstawicieli wpływowych *think-tanków*, takich jak Center for Strategic and Budgetary Assessments, pojawiają się opinie, że na amerykańskie rakiety średniego zasięgu ciepło mogłyby patrzeć niektóre z państw Zatoki Perskiej, a być może mogłyby one także trafić do Japonii, Korei Południowej czy, przy całej złożoności problemu, posłużyć równoważeniu potencjału Chin. Pociski tego rodzaju mogłyby także być jedną z opcji na systemy natychmiastowego globalnego uderzenia (CPGS). Jednocześnie, USA mogłyby szukać porozumienia z Rosją, tak aby ta zobowiązała się do nierozmieszczania podobnych pocisków na europejskim teatrze działań. I choć dziś podobne opinie nie znajdują raczej posłuchu wśród przedstawicieli



administracji, wydając się bliższymi sfery *political fiction*, nie jest jednak wykluczone, iż w przyszłości przestanie tak być.

### Niepewna przyszłość

Obecny kierunek polityki rosyjskiej musi rodzić poważne obawy co do przyszłości traktatu INF. Nacisk kładziony przez Moskwę na rozbudowę strategicznego potencjału ofensywnego, rola przypisywana broni jądrowej czy w końcu umacnianie wizerunku Zachodu i NATO jako wroga mogą przyczynić się do zmian również w tym obszarze. Wydaje się jednak, iż w chwili obecnej nie jest to do końca przesądzone, o czym świadczą chociażby różnice w ocenie zasięgu pocisku *Iskander-K*, a wcześniej również systemu *Rubież*. Wprowadzenie pocisku manewrującego jako uzupełnienia balistycznej odmiany *Iskandera* miałyby sens militarny także przy założeniu, że obie konstrukcje mają zasięg mniejszy niż 500 km., zwiększałyby bowiem skuteczność penetracji systemu obrony powietrznej przeciwnika, być może skłaniając go przy tym do poniesienia dodatkowych kosztów i rozbudowy tegoż, co jest szczególnie niekorzystne z punktu widzenia państwa brzegowego, jakim jest Polska.

Wartą przemyślenia pozostaje jednak kwestia rosyjskich intencji. Niewątpliwie prawdą jest, że zarówno dla rządzących, jak i zwykłych obywateli szerokokorozumiany Zachód, a w szczególności Stany Zjednoczone, pozostały głównym rywalem geostrategicznym i obiektywnie rzecz ujmując, dałoby się znaleźć argumenty na poparcie tej tezy. Nawet częściowe zrozumienie nie musi jednak i nie może prowadzić do akceptacji metod. Jeśli Rosja będzie w dalszym ciągu zwiększać rolę czynnika militarnego w swej polityce zagranicznej to, aby pozostać wiarygodnym, druga strona winna podejmować podobne działania. Negocjacje mają sens wówczas, gdy prowadzone są przez równoprawnych partnerów i gdy mają na celu osiągnięcie konsensusu, a nie wyłącznie ustępstw. W tym kontekście zachowanie reżimu INF jest równie istotne z prawnego, co z militarnego punktu widzenia. Jeśli informacje o jego naruszeniu będą się potwierdzać, elementem nacisku powinny być adekwatne działania o charakterze militarnym. SS-20 zniknęły z Europy nie dzięki dobrej woli jednej ze stron lecz dzięki pojawieniu się w niej Pershingów II i Tomahawków drugiej strony, a następnie zgody na ich wycofanie.



**Koniec Traktatu INF ?**  
**FAE Policy Paper nr 22/2014**  
**Rafał Ciastoń**

---

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

---

**Kontakt**

**Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

**FAE Policy Paper nr 22/2014**

**Koniec Traktatu INF ?**

**Autor: Rafał Ciastoń**

Ekspert Fundacji *Amicus Europae* oraz  
Fundacji Pułaskiego.

Pracownik administracji rządowej.

Absolwent stosunków międzynarodowych  
na UJ oraz podyplomowego Studium  
Bezpieczeństwa Narodowego na UW.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

**Do najważniejszych celów Fundacji należą:**

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.